

Maria Nartnowicz-Kot

NAGRODA ŁODZI W LATACH 1926—1937

Przejawem aktywizowania się Łodzi w zakresie życia kulturalnego było ufundowanie przez samorząd łódzki nagrody literackiej. Z inicjatywą tworzenia takich nagród wystąpił Związek Zawodowy Literatów Polskich (ZZLP). Pierwszym miastem, które podjęło tę inicjatywę była Warszawa. W ślad za nią poszły inne miasta: Łódź, Poznań, Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec, Wilno, Lwów, Lublin¹.

W dniu 27 IX 1926 r. ZZLP zwrócił się do Rady Miejskiej Łodzi z apelem o ufundowanie nagrody dla polskich literatów. Odpowiedzią było zwołanie 28 IX 1926 r. konferencji, w obradach której uczestniczyli przedstawiciele Rady Miejskiej i Magistratu: prezydent Marian Cynarski, ławnik Wydziału Oświaty i Kultury Franciszek Kruczkowski, radni Maksymilian Nowacki i Kazimierz Pfeifer, instytucji kulturalnych: kierownik artystyczny Teatru Miejskiego Bolesław Gorczyński i dyrektor Miejskiej Galerii Sztuki Marian Dienstl-Dąbrowa, władz szkolnych i nauczycieli: wizytator Tadeusz Czapczyński, prof. Józef Raciborski i kierownik miejskiego szkolnictwa wieczorowego Kazimierz Tomaszewski oraz kierownik Oddziału Prasowego Magistratu Marian Tarłowski i redaktor „Głosu Polskiego” Marian Nussbaum-Ołtaszewski. Najważniejszą sprawą, którą wówczas omawiano było ustalenie zasad przyznawania nagrody. Wśród uczestników konferencji zarysowały się w tej kwestii pewne rozbieżności. M. Dąbrowa zaproponował, aby Łódź przyznawała nagrodę młodym twórcom, pozostawiając Warszawie nagradzanie literatów starszego pokolenia. M. Ołtaszewski wysunął natomiast propozycję przyłączenia nagrody łódzkiej do warszawskiej, dysponującej odpowiednim gronem jurorów. Według niego nagroda miała

¹ M. Groński, *Sprawy kultury w działalności łódzkiej Rady Miejskiej w latach 1928—1933*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Łodzi i okręgu łódzkiego 1918—1939*, Łódź 1962, s. 161—165; J. Starnawski, *Kulisy literackiej nagrody Łodzi 1927—1933*, „Osnowa” 1970; „Samorząd Miejski” 1927, nr 2, s. 102.

być zachętą do dalszej twórczości, ewentualnie dotyczyć prac związanych z Łodzią. Skoncentrowanie wszystkich nagród w stolicy, zdaniem wnioskodawcy, przyczyniłoby się do utworzenia Akademii Literackiej. Takim propozycjom, zdecydowanie przeciwstawił się prezydent M. Cynarski, dowodząc iż Łódź jest w stanie zapewnić odpowiedni skład komitetu, a poza tym nagroda przyczyni się do podniesienia rangi kulturalnej miasta. W efekcie więc nie rozstrzygnięto kwestii czy ma to być nagroda zachęty dla młodych czy zasług dla twórców już uznanych. Pozostawiono to do każdorazowej decyzji komitetu. Wysokość nagrody ustalono na 15 000 zł².

Jednocześnie powołano podkomisję do opracowania statutu. Weszli do niej: M. Cynarski, M. Dąbrowa, B. Gorczyński, M. Ołtaszewski i M. Tarłowski. Za wzór dla statutu nagrody literackiej Łodzi posłużył statut warszawskiej nagrody, uchwalony 15 IV 1926 r.³ Zebranie w tej sprawie odbyło się 4 X 1926 r. Postanowiono wówczas, iż siedzibą Komitetu będzie Łódź, a w jego skład mieli wejść: prezes Rady Miejskiej, prezydent miasta, dwie osoby wybrane przez Radę, delegat Polskiego Klubu Artystycznego i Kuratorium Okręgu Łódzkiego. Zrezygnowano z udziału w pracach Komitetu kierownika artystycznego teatru, wychodząc z założenia, iż nie wiadomo czy funkcja ta będzie istniała w przyszłości. Skreślono również stwierdzenie, że przy równych zasługach kandydatów ma decydować działalność związana z Łodzią. Opracowany przez podkomisję statut został przedłożony Radzie Miejskiej, która na swym posiedzeniu 28 X 1926 r. zatwierdziła go. W myśl art. 1 *Statutu nagrody literackiej m. Łodzi* miała być ona przyznawana poczynając od 1927 r. corocznie, jednemu z żyjących autorów polskich za całokształt jego działalności na polu literatury pięknej (poezji, powieści, dramatu, krytyki literackiej, historii literatury), lub za jeden utwór z tych samych dziedzin, ogłoszony drukiem bądź wystawiony na scenie w cią-

² „Dziennik Zarządu miasta Łodzi” (dalej DzZmŁ) 1926, nr 40, s. 12; Archiwum Państwowe Łodzi i województwa miejskiego łódzkiego (dalej APŁ), Wydział Oświaty i Kultury (dalej WOIK), t. 15 182. Ponieważ kilka miast polskich ufundowało nagrody i każde z nich powoływało corocznie komitet wyłaniający laureata, Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy Polskich zwróciło się do Rady Miejskiej pismem z dn. 19 X 1926 r., z propozycją aby zamiast tworzenia własnych komitetów, miasta przekazywały rozstrzygnięcie konkursu „Straży Piśmiennictwa Polskiego”, złożonej z najwybitniejszych pisarzy (m. in. A. Brückner, W. Berent, M. Dąbrowska, A. Strug, K. Tetmajer), która to Straż, istniejąca przy TLiDP, przy współudziale przedstawicieli instytucji fundującej nagrodę, wyłaniałaby laureata. Propozycja ta jak pokazały następujące lata nie spotkała się z przychylnym stanowiskiem samorządu.

³ „Dziennik Zarządu miasta stołecznego Warszawy” 1926, nr 61, s. 1 (Nagroda warszawska obejmowała swym zasięgiem poezję, powieść, dramat i krytykę literacką, nie uwzględniała historii literatury, różniła się wysokością nagrody o 5000 zł).

gu okresu rocznego przed dniem 1 stycznia tego roku, w którym zostaje przyznawana nagroda. Jej wysokość w porównaniu z pierwotnymi założeniami, została obniżona i wynosiła 10 000 zł. Nagroda była niepodzielna.

Komitet Nagrody składał się z dwunastu członków: prezesa Rady Miejskiej, prezydenta, dwóch osób wybieranych przez Radę, delegatów: Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego i Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Łodzi, trzech profesorów lub docentów literatury polskiej (po jednym z Uniwersytetu Warszawskiego, Jagiellońskiego i Poznańskiego), przedstawiciela Polskiej Akademii Umiejętności (PAU) oraz dwóch delegatów polskich zrzeszeń autorskich. Ogłoszenie nazwiska laureata następowało w dniu święta narodowego 3 Maja⁴.

Taki skład Komitetu uwarunkowany był ówczesną sytuacją kulturalną Łodzi, o której tak pisał M. Tarłowski: „Ludzi pióra w Łodzi policzyć można na palcach — Tuwim, Wandurski, może jeszcze kilku pomniejszych. Ot i wszystko. Może kiedyś w przyszłości to »złe mięsot« stanie się jeszcze ziemią obiecaną dla artystów i ludzi pióra, którzy zechcą osiąść w Łodzi i swą działalnością użyźnić te ugory »błota i złota«”⁵.

Analizując statut łódzkiej nagrody należy zwrócić uwagę na fakt, iż dla zamanifestowania przymysłowego i robotniczego charakteru miasta, postanawiał on, by w razie przyznania równych zasług lub równych wartości utworom rozmaitych osób pierwszeństwo do nagrody przyznane być winno autorowi, którego działalność literacka lub utwór związane były ze światem współczesnej pracy.

Nagroda łódzka, podobnie jak i warszawska, przyznawana była bezkonkursowo. Miało to zabezpieczyć Komitet przed nadsyłaniem prac pozbawionych większej wartości literackiej. Nie w pełni się to udało. W 1927 r. do Magistratu wpłynęły cztery prace „literackie”, których autorzy prosili o przyznanie nagrody lub wsparcie finansowe. Jak można było przypuszczać, nie były one wzięte pod uwagę.

Pierwsza nagroda literacka Łodzi została przyznana w 1927 r. Poprzedziło ją opracowanie regulaminu obrad Komitetu. W dniu 5 III 1927 r. odbyło się zebranie części członków Komitetu. Uczestniczyli w nim Marian Cynarski, Adam Grzymała-Siedlecki, Zygmunt Lorentz, Czesław Gumkowski oraz zaproszony gość Bolesław Gorczyński. Celem zebrania było ułożenie projektu regulaminu, który następnie został rozesłany do wszystkich członków. Regulował on sprawy związane z terminem posiedzeń, procedurą zgłaszania kandydatów i sposobem głosowa-

⁴ APŁ, Akta miasta Łodzi (dalej AmŁ), Rada Miejska (dalej RM), t. 10 987, *Protokół z posiedzenia Rady Miejskiej w dn. 28 X 1926*, s. 447.

⁵ *Miejskie nagrody literackie*, „Samorząd Miejski” 1927, s. 100.

nia. Według regulaminu posiedzenia Komitetu były tajne, a przebieg dyskusji i głosowania nie mógł być publikowany⁶.

W myśl art. 3 do Komitetu w 1927 r. zostali zaproszeni: z ramienia Rady Miejskiej Adam Grzymała-Siedlecki (krytyk teatralny i dramaturg-pisarz) i Zygmunt Lorentz (nauczyciel gimnazjum miejskiego), prezes Rady Bolesław Fichna, prezydent Marian Cynarski, delegat Kuratorium Jan Owiński, prezes Syndykatu Dziennikarzy Polskich i redaktor „Kurier Łódzkiego” Czesław Gumkowski. Uniwersytet Warszawski delegował prof. Józefa Ujejskiego, Jagielloński autora „Historii literatury niepodległej Polski” prof. Ignacego Chrzanowskiego, Poznański prof. Tadeusza Grabowskiego. Z PAU uczestniczył w obradach prof. Józef Kallenbach — dyrektor Muzeum i Biblioteki Czartoryskich w Krakowie. Związki literatów reprezentowali: Pen Club — krytyk i historyk literatury Stefan Kołaczkowski, Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy Polskich — Stanisław Miłaszewski⁷. Ogłoszenie składu osobowego Komitetu wywołało protest ze strony ZZLP. Sekretarz związku Juliusz Kaden-Bandrowski przesłał do Magistratu list (30 III 1927 r.) wyrażający niezadowolenie z faktu nie zaproszenia do jury przedstawiciela ZZLP, z inicjatywy którego ufundowano wspomnianą nagrodę i który skupiał w swych szeregach czołowych pisarzy polskich⁸.

Zebranie Komitetu Nagrody odbyło się 3 IV 1927 r. Przewodniczącym posiedzenia jednogłośnie wybrano prof. J. Kallenbacha, jego za-

⁶ Według regulaminu Komitet Nagrody zbierać się miał przed 15 kwietnia. Na zebraniu wybierano przewodniczącego, jego zastępcę i członka-sekretarza. Każdy członek miał prawo tylko do jednego głosu, dla prawomocności uchwał wymagana była obecność przynajmniej 9 członków. Kandydatury zgłaszali oni ustnie, a głosowanie było jawne. Ten artykuł regulaminu wywoływał szereg kontrowersji. M. Cynarski i osoby reprezentujące enperowsko-chadecką Radę, zaproponowali tajne podawanie kandydatur i tajne głosowanie, jednakże w toku dyskusji, większość członków opowiedziała się za jawnością głosowania. W wyniku tego zmieniono odnośny artykuł. Również poufność posiedzeń budziła pewne zastrzeżenia, m. in. prof. J. Ujejski w liście do prezydenta wyraził opinię, iż posiedzenia winny być jawne, motywując to następująco: „[...] między paragrafami statutów tych dwu nagród (tj. Łódzkiej i warszawskiej — przyp. MNK) zachodzą pewne analogie, które wydają mi się trochę niebezpieczne. Obie, mają być przyznawane z końcem kwietnia a nazwiska laureatów ogłaszane 3 maja. Co będzie jeżeli obie zostaną przyznane jednemu i temu samemu pisarzowi. Jak się przed tym zabezpieczono?” (APŁ, AmŁ, t. 15 182, *Nagroda literacka m. Łodzi 1927*, bp). W 1932 r. regulamin obrad Komitetu został zmieniony. Nie różnił się on zbytnio od poprzedniego. Zmiany dotyczyły terminu ustalania składu osobowego Komitetu (do 15 kwietnia) i posiedzeń (do końca kwietnia). Istotną zmianą było określenie, iż dla prawomocności uchwał wymagana była obecność przynajmniej połowy członków plus jeden, a nie jak poprzednio 9 (APŁ, AmŁ, *Nagroda m. Łodzi 1929*, t. 15 274; *1932*, t. 15 353).

⁷ DzZmŁ 1927, nr 6, s. 17; 1927, nr 9, s. 10.

⁸ APŁ, AmŁ, WOiK, t. 15 182, *Nagroda m. Łodzi 1927*, bp.

stępcą M. Cynarskiego, a sekretarzem C. Gumkowskiego. Członkowie zgłosili następujące kandydatury: I. Chrzanowski zaproponował Z. Bartkiewicza (prozaika, autora *Złego miasta*), W. Berenta (pisarza i tłumacza), J. Kowalskiego (pisarza, filologa klasycznego), M. Rodziewiczównę (autorkę *Wrzosu*, *Lata leśnych ludzi*), W. Sieroszewskiego (prezesa ZZLP), L. Staffa (poetę), W. Tetmajera (liryka *Młodej Polski*) i J. Weyssenhoffa (powieściopisarza, autora pracy *Cudno i ziemia cudneńska*); M. Cynarski — A. Świętochowskiego (ideologa pozytywizmu polskiego), K. Tetmajera, J. Weyssenhoffa, M. Rodziewiczównę i S. Przybyszewskiego (programotwórcę *Młodej Polski*); B. Fichna — W. Berenta, W. Sieroszewskiego i S. Przybyszewskiego; T. Grabowski — J. G. Pawlikowskiego (pisarza, znawcę Podhala), S. Windakiewicza (historyka literatury, profesora UJ) i E. Zegadłowicza (poetę, twórcę polskiego ekspresjonizmu); C. Gumkowski — A. Świętochowskiego, J. Weyssenhoffa, Z. Bartkiewicza i M. Rodziewiczównę; J. Kallenbach — K. Tetmajera, A. Świętochowskiego i J. Weyssenhoffa; S. Kołaczkowski — W. Berenta; Z. Lorentz — W. Berenta i A. Brücknera (historyka literatury, autora *Dziejów literatury polskiej*); S. Miłaszewski — J. Weyssenhoffa, A. Świętochowskiego, W. Berenta, K. Tetmajera, L. Staffa, W. Sieroszewskiego, W. Orkana (autora *Komorników*), K. H. Rostworowskiego (dramatopisarza i publicystę) i E. Zegadłowicza; J. Owiński — W. Berenta, K. Tetmajera, J. Weyssenhoffa, S. Windakiewicza, W. Orkana oraz J. Ujejski — K. Tetmajera i L. Staffa. Ponieważ każdy z członków Komitetu dysponował tylko jednym głosem, spowodowało to, że przy tak dużej liczbie zgłoszonych kandydatów (16) zapowiadała się ciekawa sytuacja, tym bardziej, iż wśród nich dominowali twórcy znani i uznani, z reguły starszego pokolenia. Wśród zaproponowanych kandydatów największą popularnością cieszyli się W. Berent, K. Tetmajer, J. Weyssenhoff (zgłoszeni przez sześciu członków komitetu) i A. Świętochowski (podany jako kandydat pięciu). Jednakże w pierwszym głosowaniu tylko pięciu kandydatów uzyskało głosy: Świętochowski (5), Berent (4) oraz K. Tetmajer, J. Weyssenhoff i Windakiewicz (po 1 głosie), pozostali zostali wyeliminowani. W kolejnych pięciu głosowaniach wyłoniono pierwszego laureata nagrody literackiej Łodzi. Został nim Aleksander Świętochowski, który uzyskał 8 głosów (Cynarskiego, Siedleckiego, Owińskiego, Gumkowskiego, Chrzanowskiego, Grabowskiego, Miłaszewskiego i Kallenbacha), pozostałe cztery oddano na W. Berenta⁹.

Zastanawiającym jest co spowodowało wybór tego właśnie pisarza. Na wynik głosowania mógł mieć wpływ list Zygmunta Wasilewskiego, redaktora „Myśli Narodowej” i działacza endeckiego (9 X 1926 r.)

⁹ Tamże.

przesłany prezydentowi M. Cynarskiemu, a proponujący przyznanie pierwszej nagrody A. Świętochowskiemu. Motywował to Z. Wasilewski zasługami pisarza, jego wiekiem i trudnościami materialnymi. „Nieprzyznanie mu nagrody byłoby wielką krzywdą” — pisał w tym liście Wasilewski. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy list ten rzeczywiście miał wpływ na podjęcie decyzji o wyborze A. Świętochowskiego laureatem Łodzi. Niemniej jednak faktem jest, iż M. Cynarski wysunął tę kandydaturę. Ponadto zaproponowali A. Świętochowskiego C. Gumkowski i A. Siedlecki. W ostatecznej rozgrywce za A. Świętochowskim opowiedzieli się także J. Owiński, T. Grabowski i I. Chrzanowski, którzy poprzednio głosowali na W. Berenta. Można więc domniemywać, iż M. Cynarski mógł ich przekonać o celowości odbarwienia A. Świętochowskiego laurem nagrody łódzkiej¹⁰.

Zgodnie ze statutem, nagroda i dyplom miały być wręczone na uroczystym posiedzeniu Rady Miejskiej. Jednakże A. Świętochowski nie przybył do Łodzi. W liście, datowanym 7 IV 1927 r. przesłanym do Magistratu, wyraził swą wdzięczność za otrzymanie nagrody oraz poinformował, iż nie będzie mógł wziąć udziału w posiedzeniu Rady ze względu na zły stan zdrowia. W związku z tym dyplom został mu przesłany do Warszawy.

Mandaty członków Komitetu były jednoroczne i wygasaly z chwilą wyboru laureata. To oczywiście powodowało, iż co roku prezydent miasta, odpowiedzialny statutowo za skompletowanie Komitetu, zwracał się do instytucji delegujących swoich przedstawicieli o wyznaczenie odpowiednich osób. Zbliżający się kolejny termin wyboru laureata, spowodował iż ZZLP pismem z 27 III 1928 r. zwrócił się do władz miejskich z przypomnieniem o konieczności zaproszenia przedstawicieli tego związku do Komitetu Nagrody. W wyniku tego Rada Miejska, na wniosek Konwentu Seniorów, postanowiła powiększyć liczbę członków do trzynastu, zwiększając przewidzianą w art. 3 Statutu... liczbę delegatów polskich zrzeszeń autorskich do trzech¹¹.

Zebranie Komitetu Nagrody wyznaczone zostało na 29 IV 1928 r. W skład jego ponownie weszli profesorowie: I. Chrzanowski, J. Ujejski, T. Grabowski i J. Kallenbach. Zrzeszenia autorskie reprezentowali: wybitny krytyk literacki Karol Irzykowski (ZZLP), poeta, współtwórca „Skamandra” Jan Lechoń (Pen Club) i Wacław Grubiński (TL i DP). Ponieważ w 1927 r. odbyły się wybory do samorządu łódzkiego, które przyniosły zwycięstwo socjalistom, do Komitetu weszli nowi jego przedstawiciele: Jan Holcgreber (prezes Rady), Bronisław Ziemięcki

¹⁰ Tamże.

¹¹ APŁ, AmE, RM, t. 10 980, *Protokół z posiedzenia Rady Miejskiej w dn. 26 IV 1928 r.*, s. 178.

(prezydent) oraz Stefan Kopciński (ławnik Wydziału Oświaty i Kultury) i senator Stanisław Posner (delegaci Rady). Poza wspomnianymi, członkami zostali: C. Gumkowski, T. Czapczyński¹². Przewodnictwo obrad powierzono, podobnie jak w roku poprzednim, prof. J. Kallenbachowi. Wiceprzewodniczącym został B. Ziemięcki, sekretarzem C. Gumkowski, a protokolantem S. Kaźmierczak.

Obecni zgłosili następujące kandydatury: W. Grubiński, C. Gumkowski, J. Ujejski i B. Ziemięcki zaproponowali — W. Berenta, I. Chrzanowski ponownie J. Weysenhoffa i W. Berenta oraz, profesora Uniwersytetu w Wilnie M. Zdziechowskiego; T. Grabowski — W. Berenta, J. Weysenhoffa i Z. Wasilewskiego; J. Holcgreber i K. Irzykowski — W. Berenta i J. Tuwima; J. Kallenbach — W. Berenta i K. Iłakowiczównę; S. Kopciński — W. Berenta, Z. Nałkowską (pisarkę, działaczkę ZZLP) i W. Orkana; J. Lechoń — J. Tuwima; S. Posner — M. Dąbrowską (autorkę *Ludzi stamtąd*) i J. Tuwima. Wśród zgłoszonych kandydatów, obok nowych nazwisk, pojawili się także ci, którzy wysuwani byli do nagrody w roku 1927 — W. Berent, W. Orkan i J. Weysenhoff.

Największym poparciem cieszyły się dwie kandydatury W. Berenta i J. Tuwima. Pierwszą z nich zgłosiło dziesięciu członków komitetu, drugą czterech. Wiadomym stało się, iż jeden z nich zostanie kolejnym laureatem. Wydawać by się mogło, że tym razem nagroda przypadnie W. Berentowi. W pierwszym głosowaniu zarówno on jak i J. Tuwim otrzymali po sześć głosów, natomiast jeden głos uzyskała kandydatura T. Zielińskiego. Zgodnie z regulaminem ta ostatnia została wyeliminowana, co spowodowało, iż głos T. Czapczyńskiego stał się przysłowiowym „języczkiem u wagi”, decydującym o przyznaniu laurów J. Tuwimowi bądź W. Berentowi. Ponieważ w drugim głosowaniu padł on na J. Tuwima, właśnie on został laureatem Łodzi. Jest rzeczą charakterystyczną, iż J. Tuwim zdobył głosy prawie wszystkich członków reprezentujących Łódź (Posnera, Ziemięckiego, Holcgrebera, Kopcińskiego i Czapczyńskiego) oraz zreszczenia autorskie (Lechonia i Irzykowskiego). Za W. Berentem głosowali historycy literatury¹³.

Przyznanie nagrody J. Tuwimowi było odważnym pociągnięciem ze strony samorządu. Był on bowiem ostro zwalczany przez endecję, odmawiającą mu prawa posługiwania się językiem polskim, widzącą w nim tylko autora żydowskiego. Taki werdykt Komitetu sprawił, że nagroda łódzka skupiła na sobie uwagę społeczeństwa polskiego. Postępowa prasa zarówno łódzka jak i warszawska donosiła z uznaniem o tej decyzji. „Głos Polski” pisał „Łódź nagrodziła jednego z najgód-

¹² Tamże, s. 13.

¹³ APŁ, AmŁ, t. 15 253, Nagroda literacka m. Łodzi 1928, bp.

niejszych swych synów. Nagrodziliśmy poetę miłości, ukochania ludzi i życia"¹⁴, „Wiadomości Literackie” podając informacje o przyznaniu nagrody Łodzi J. Tuwimowi, a Warszawy K. Tetmajerowi pisały, iż „Redakcja wita z uznaniem takie decyzje"¹⁵. Dzienniki łódzkie prezentowały artystyczną biografię poety, przypominały także jego wiersze z tomików *Czyhanie na Boga* (1918), *Sokrates tańczący* (1920), czy *Słowa we krwi* (1926)¹⁶.

Uroczyste wręczenie dyplomu i nagrody odbyło się 3 V 1928 r. na specjalnie zwołanym posiedzeniu Rady Miejskiej. W swoim przemówieniu J. Tuwim podkreślił silne związki uczuciowe wiążące go z Łodzią, która była w wielu wypadkach inspiracją do twórczej pracy, a także fakt, że nagroda ta stanie się bodźcem do dalszej pracy¹⁷.

Kolejne zebranie Komitetu Nagrody Łodzi odbyło się 21 IV 1929 r. Skład Komitetu w większości pozostał bez zmian, w porównaniu z rokiem 1928. Na miejsce prof. Ignacego Chrzanowskiego wszedł Stefan Kołaczkowski natomiast Stefana Kopcińskiego, który wyjechał z Łodzi, zastąpił Przeclaw Smolik ławnik Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego. Delegatem Kuratorium został Jan Gadomski, Pen-Clubu pisarz, były redaktor „Tygodnika Ilustrowanego” Piotr Choynowski, Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich Juliusz Ejsmond, a ZZLP publicysta i działacz Wincenty Rzymowski¹⁸. Prezydium Komitetu ukonstytuowało się następująco, przewodniczącym został J. Kallenbach, zastępcą B. Ziemięcki, sekretarzem C. Gumkowski, a protokolan-tem B. Dudziński - kierownik Oddziału Prasowego Magistratu. Członko-

¹⁴ „Głos Polski” 2 V 1928, s. 7.

¹⁵ „Wiadomości Literackie” 6 V 1928, s. 5.

¹⁶ „Głos Polski” 1 V 1928, s. 5.

¹⁷ Na posiedzeniu tym J. Tuwim wygłosił przemówienie: „W tej najpiękniejszej chwili mojego życia składam przede wszystkim hołd tym wielkim duchom poezji naszej, których natchnione słowa tak głęboko zapadły mi w serce. Rozumiem, że przyznano mi nagrodę Łodzi nie w kolejności zasług dla literatury ojczystej, gdyż mi do nich jeszcze daleko, że nagrodzono tu nie tylko poetę, ale i łodzianina. Niechaj mi wolno będzie, jako dziecku Łodzi fabrycznej, Łodzi robotniczej dać wyraz najczulszemu wzruszeniu z powodu tej decyzji. A jest to uczucie owiane tkliwą pamięcią tych dawnych lat, kiedy budziły się we mnie pierwsze melodie wierszy albo w rytmie tego miasta, albo buntujące się przeciw jego rytmowi, lecz zawsze z łódzkich ulic wyniesione. Kominy były mi jak olbrzymie czerwone wykrzykniki, jak znaki potwierdzenia, że jest to miasto nieustającej pracy. Zawsze o tym pamiętałem i zawsze za to kochać będę moje miasto rodzinne. A teraz kiedy mnie Łódź tak wspaniale, tak szczerobliwie, ponad nikłe zasługi wynagrodziła, pamiętać będę, że uznanie dla dotychczasowego mego dorobku jest jednocześnie dalszym bodźcem do wyteżonej pracy dla dzieła młodej robotniczej poezji polskiej”(APE, AmŁ, t. 15 253, *Nagroda m. Łodzi 1928*, bp).

¹⁸ APE, AmŁ, t. 15 274, *Nagroda m. Łodzi 1929*, bp; RM, t. 10 981, s. 48.

wie Komitetu zgłosili: P. Choynowski i J. Gadomski kandydaturę prezesa Pen-Clubu — F. Goetla; J. Ejsmond i W. Rzymowski — Z. Nałkowską; T. Grabowski — K. H. Rostworowskiego i Z. Wasilewskiego; C. Gumkowski — Z. Bartkiewicza i K. H. Rostworowskiego; J. Holcgreber, P. Smolik i B. Ziemięcki — byłego członka Komitetu K. Irzykowskiego i znanego krytyka teatralnego i literackiego Tadeusza Boya-Żeleńskiego; J. Kallenbach — K. Hłakowiczównę; J. Ujejski — Z. Nałkowską i K. Hłakowiczównę. Spośród ośmiu wysuniętych kandydatów tylko trzech — K. Irzykowski, T. Boy-Żeleński i F. Goetlel, kandydowali po raz pierwszy, pozostali — Z. Bartkiewicz, K. Hłakowiczówna, Z. Nałkowska i K. H. Rostworowski byli zgłaszani już w latach poprzednich. Dysponując takimi propozycjami ustalono, iż do głosowania będą brane pod uwagę kandydatury: F. Goetla, Z. Nałkowskiej, K. Irzykowskiego, K. H. Rostworowskiego i K. Hłakowiczówny. Jak można przypuszczać zdecydował o tym fakt zgłoszenia tych osób przez co najmniej dwóch członków Komitetu. W trakcie pięciu głosowań, największą liczbę głosów (7) zdobyła Z. Nałkowska. K. Irzykowski uzyskał pięć głosów¹⁹. Komitet przyznając Z. Nałkowskiej doroczną nagrodę łódzką podkreślił, w uzasadnieniu wyboru, związku pisarki ze światem pracy oraz „głębokie znawstwo skomplikowanej duszy ludzkiej, jakie przejawia się i znajduje dobitny wyraz w utworach laureatki”. Uczestniczyła ona 3 V 1929 r. w uroczystym posiedzeniu Rady Miejskiej, na którym wręczono jej dyplom nagrody, wykonany przez K. Hillera. Dziękując za przyznanie Nagrody Literackiej Łodzi podkreśliła, iż „[...] nagroda ta ma dla mnie znaczenie szczególnie ważne, pochodzi bowiem od miasta, które jest siedliskiem pracy, tworzącej nagimi rękami wciąż nową rzeczywistość”.

W 1930 r. nagroda literacka Łodzi została przyznana wybitnemu historykowi literatury i kultury, autorowi *Dziejów literatury polskiej w zarysie*, profesorowi Uniwersytetu Berlińskiego Aleksandrowi Brücknerowi. Obok kandydatury A. Brücknera, zgłoszono także: K. Perzyńskiego (autora popularnej wówczas *Aszantki*) oraz K. Irzykowskiego, Z. Bartkiewicza, J. Ejsmonda i K. H. Rostworowskiego. Jednakże w trakcie dyskusji Komitet w składzie: J. Holcgreber, B. Ziemięcki, P. Smolik, S. Posner, J. Gadomski, C. Gumkowski, I. Chrzanowski, T. Grabowski, J. Ujejski, S. Kołaczkowski, J. Wołoszynowski, L. Pomirowski i W. Grubiński, postanowił jednogłośnie przyznać nagrodę A. Brücknerowi za całokształt jego działalności na polu literatury polskiej²⁰.

Ponieważ laureat ze względu na stan zdrowia nie mógł przybyć do Łodzi, władze samorządowe zwróciły się do poselstwa polskiego w Ber-

¹⁹ „Głos Poranny” 25 IV 1929, s. 4; 4 V 1929, s. 2.

²⁰ APŁ, AmŁ, t. 15 300, *Nagroda m. Łodzi 1930*, bp.

linie o umożliwienie zorganizowania tej uroczystości na miejscu²¹. Decyzja przyznająca prof. A. Brücknerowi nagrodę spotkała się z życzliwym przyjęciem prasy łódzkiej²².

Jednocześnie na posiedzeniu 13 IV 1930 r., S. Kołaczkowski zgłosił wniosek zawieszenia nagrody literackiej i przeznaczenia tej kwoty na cele naukowo-społeczne, proponując ufundowanie katedry socjologii. Trudno jest dać jednoznaczną odpowiedź czy chodziło o utworzenie jej na którymś z istniejących uniwersytetów czy też o jej powołanie przy Oddziale Łódzkim Wolnej Wszechnicy Polskiej. W dyskusji, jaka wywiązała się w związku z tym projektem głos zabrał B. Ziemięcki stwierdzając, iż sprawa jest przedmiotem rozważań Magistratu. Można więc przypuszczać, że chodziło jednak o katedrę przy Wolnej Wszechnicy.

Przyznawanie corocznie nagrody jedynie literatom, budziło spore zastrzeżenia wśród członków Magistratu i Rady Miejskiej. Spowodowało to dyskusję, w której podnoszono możliwość zmiany dotychczasowego statutu, rozszerzając zakres przyznawania nagrody na przedstawicieli innych dziedzin sztuki oraz reprezentantów nauki polskiej. Przygotowany nowy projekt statutu poddany został dyskusji na kilku posiedzeniach Zarządu Miejskiego. Wywołał szereg kontrowersji, dotyczyło to szczególnie §§ 2 i 9, mówiących o tym kto mógł otrzymać wspomnianą nagrodę. W dniu 9 V 1931 r. wiceprezydent S. Rapalski, wsparty głosami ławników W. Adamskiego i A. Joela, złożył votum separatum wobec tych paragrafów, motywując to następująco: „Wobec tego, że nagród dla polskiej nauki, literatury i sztuki czy to rządowych czy to komunalnych jest w Polsce dość dużo, że komitety mające na celu przyznanie tych nagród, jak to wynika z dyskusji prowadzonej na łamach prasy, mają kłopoty z wyszukaniem odpowiednich kandydatów, jestem zdania, iż Nagroda m. Łodzi winna być przyznawana nie co rok lecz co dwa lata, tym bardziej, że gmina Łódź znajduje się w ciężkiej sytu-

²¹ A. Brückner przesłał na ręce prezydenta B. Ziemięckiego list następującej treści: „Wielce Szanowny Panie Prezydencie! Na ręce pańskie składam wyrazy najwyższej wdzięczności za niespodziewany zaszczyt i łaskę jakimi mnie Wysoka Rada i Magistrat obdarzyć raczyli. Komitet Nagrody Literackiej m. Łodzi raczył uczcić moją pracę życiową, przyznaniem mi tej nagrody. Jestem uczynnym nie literatem, ale praca moja miała zawsze na celu głównie literaturę i kulturę, aby wykazać jak w ciągu wieków kształtowało się życie umysłowe. Czołem bijąc za wyrządzoną mi cześć, życzę zacnemu a wielkiemu miastu, którego laureatem odtąd się szczyć, wszelkiej pomyślności. Aleksander Brückner” (APŁ, AmŁ, t. 15 300, *Nagroda m. Łodzi 1930*, bp).

²² „Kurier Łódzki” 14 IV 1930, s. 1; 5 V 1930, s. 5. „Wiadomości Literackie” 27 IV 1930, s. 4 (W tym samym roku Warszawa przyznała Orkanowi, a Wilno K. Iłta-kowiczównie).

cji finansowej"²³. Przyznawanie nagród co dwa lata nie było zjawiskiem wyjątkowym. Niektóre miasta np. Poznań, już w chwili ich fundowania, przyznawały ją co dwa lata²⁴. Nie bez znaczenia była także trudna sytuacja materialna Łodzi, jeżeli uświadomimy sobie, iż był to okres wielkiego kryzysu gospodarczego, w którym na plan pierwszy wysuwały się przede wszystkim napięte problemy społeczne. Socjalistyczna większość Rady Miejskiej nie chciała jednak zrezygnować z przyznawania nagrody, widząc w niej możliwość awansu kulturalnego robotniczego miasta. Innego typu zastrzeżenia do nowego statutu zgłosił P. Smolik. Wychodząc z założenia, iż najgorzej uposażoną grupą artystów są poeci i plastycy, co zresztą było brane pod uwagę przy uchwalaniu nagród, wydawało mu się niesłuszne faworyzowanie nauki przez udzielenie jej dwukrotnie nagrody w ciągu czterech lat w stosunku do jednorazowej nagrody dla sztuk plastycznych i poezji w tym samym czteroletnim okresie²⁵.

Dyskusja nad tymi problemami trwała dość długo. Powrócono do niej 17 IX 1931 r. na posiedzeniu Magistratu, kiedy to zdecydowano przyznawać nagrodę w wysokości 10 000 zł na przemian polskim uczy-nym (z nauk humanistycznych lub matematyczno-przyrodniczych), literatom i plastynom (malarzom lub rzeźbiarzom), w ten sposób, iż w najbliższym roku tj. 1932 miał ją otrzymać jeden z wybitnych przedstawicieli: sztuk plastycznych, w roku następnym literatury pięknej, a dalej reprezentant polskiej nauki. Porządek ten miał być utrzymany stale. Podjęcie tej uchwały unieważniło poprzednią z dnia 9 V 1931 r., przyznającą nagrodę najpierw nauce, potem zaś sztukom plastycznym²⁶. Nowy Statut nagrody m. Łodzi dla polskiej nauki, literatury pięknej i sztuk plastycznych Rada Miejska zatwierdziła w dniu 12 XI 1931 r.²⁷

W związku z tym, iż zmienił się charakter nagrody, uległ także zmianie skład Komitetu, w zależności od tego komu nagroda była przyznawana. Jako członkowie stali wchodziłi do niego w charakterze przedstawicieli Zarządu Miejskiego: prezes Rady, prezydent i ławnik-przewodniczący Wydziału Oświaty i Kultury. Zrezygnowano z udziału w pracach Komitetu osób wybieranych przez Radę.

W przypadku przyznawania nagrody przedstawicielowi sztuk plastycznych do Komitetu zapraszano czterech krytyków, delegatów z Aka-

²³ APŁ, AmŁ, RM, mikrofilm 120 209, *Posiedzenie Magistratu w dn. 9 V 1931*, s. 205.

²⁴ *Miejskie nagrody literackie*, „Samorząd Miejski”1927, s. 100.

²⁵ APŁ, AmŁ, RM, mikrofilm

²⁶ APŁ, AmŁ, WOİK, t. 15 295, s. 131.

²⁷ Tamże, s. 285.

demii Sztuk Pięknych w Krakowie i Państwowej Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie oraz z Instytutu Propagandy Sztuki.

Zmienił się również w porównaniu z latami poprzednimi skład Komitetu „literackiej” nagrody. Wchodziło teraz do niego dwóch krytyków literackich, delegat PAU, po jednym reprezentancie Pen-Clubu, ZZLP, Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich, Związku Polskich Autorów Dramatycznych. Zmniejszono liczbę przedstawicieli środowiska uniwersyteckiego, zapraszając jedynie profesora Uniwersytetu Warszawskiego.

W roku, w którym nagroda przypadła uczonemu, do Komitetu oprócz stałych członków wchodziło pięciu delegatów z uniwersytetów w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie, przedstawiciele Politechniki Warszawskiej i Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie²⁸.

W wyniku zmiany profilu nagrody i trudności finansowych samorządu łódzkiego, w 1931 r. nagroda nie została przyznana. Pierwszą według nowego statutu miał otrzymać w 1932 r. przedstawiciel sztuk plastycznych. Wywołało to zrozumiałe poruszenie w środowisku artystycznym Łodzi. W dniu 8 IV 1932 r. odbył się wieczór dyskusyjny, zorganizowany przez Zrzeszenie Artystów Plastyków, poświęcony omówieniu dorobku artystycznego miejscowych malarzy. Wskazywano na trudności przy doborze kandydatów. Sprawa, iż nagroda winna przypaść artyście o wybitnych zasługach nie budziła żadnych wątpliwości. Dominowało jednak przekonanie o konieczności nagrodzenia twórcy łódzkiego, wskazując na fakt, że jest to pierwszy tego rodzaju gest samorządu w stosunku do sztuk plastycznych. Jednocześnie na łamach „Głosu Porannego” przeprowadzono ankietę wśród malarzy łódzkich, komu należy przyznać pierwszą „plastyczną” nagrodę Łodzi. W sprawie tej wypowiedzieli się M. Trębacz, S. Finkelstein, W. Brauner, W. Strzemiński, M. Siemiński, Lejzerowicz, I. Hirszfang i A. Behrman. Wszyscy oni byli zgodni, iż powinna ona być przyznana łódzianinowi. Twierdzenie to uzasadniano bardzo różnie. M. Trębacz uważał, że „kultura Łodzi wychodzi dopiero z powijaków i dlatego obowiązkiem naszym jest dbać o nas samych”. Wskazywano na konieczność udzielenia twórcom pomocy materialnej, właśnie poprzez przyznawanie im nagrody. Inną przyczyną, która uzasadniała słuszność tezy „Łódź dla łódzian”, a którą podkreślił W. Strzemiński, był fakt, iż Łódź jest dostatecznie dużym miastem by była w stanie decydować o kierunku rozwoju życia artystycznego kraju. Jednakże w opinii W. Strzemińskiego Łódź nie dysponowała wówczas takimi wybitnymi twórcami, którzy poprzez wysoki poziom swych prac mogli wywierać wpływ na sztukę polską.

²⁸ Statut nagrody m. Łodzi dla polskiej nauki, literatury pięknej i sztuk plastycznych, DzZmŁ 1931, nr 48, s. 906—907.

Do Komitetu Nagrody w 1932 r. weszli: B. Ziemięcki, P. Smolik, R. Kempner (wiceprzewodniczący Rady Miejskiej), malarz i grafik, profesor PSSP w Warszawie Wojciech Jastrzębowski, współzałożyciel IPS prof. Karol Stryjeński, prof. Ignacy Pieńkowski z ASP (członek stowarzyszenia „Sztuka”), prof. Michał Sobeski, dr Mieczysław Sterling, Mieczysław Weiss i Stefan Wegner (Zrzeszenie Artystów Plastyków). W dniu 31 III 1932 r. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej. Uchwalono na nim poprawkę do statutu, wprowadzając na miejsce jednego z czterech krytyków, delagata łódzkiego Zrzeszenia Artystów²⁹. Komitet zebrał się 30 IV 1932 r., w celu przyznania nagrody. Przewodniczącym został wybrany M. Sobeski, a protokolantem L. Piotrowski — kierownik Oddziału Oświaty Pozaszkolnej i Kultury. Zebrani zgłosili następujące kandydatury: M. Jastrzębowski, M. Sterling i K. Stryjeński zaproponowali — Leona Wyczółkowskiego jednego z najwybitniejszych malarzy XIX-XX w.; P. Smolik i M. Sobeski — Władysława Strzemińskiego; R. Kempner — Artura Szyka, ilustratora i karykaturzystę; I. Pieńkowski — Wojciecha Weissa, znanego malarza aktów kobiecych; M. Wallis — J. Pankiewicza, prowadzącego od 1925 r. filię ASP w Paryżu; S. Wegner — K. Hillera, twórcę heliografiki, zajmującego się malarstwem abstrakcyjnym artysty łódzkiego. Ponieważ wśród zgłoszonych kandydatów było trzech związanych z Łodzią (Strzemiński, Szyk, Hiller) wyłoniła się kwestia czy nagroda ma nosić charakter regionalny czy ogólnopolski. W toku dyskusji zdecydowano się jednak nie zawęzić jej charakteru do nagrody regionalnej. Po próbnym głosowaniu, w którym wyłoniono trzech kandydatów: W. Strzemińskiego, W. Weissa i L. Wyczółkowskiego, przystąpiono do ostatecznych wyborów. Zestawienie tych nazwisk było bardzo wymowne, obok twórców znanych pojawiła się kandydatura W. Strzemińskiego, młodego malarza i wybitnego teoretyka sztuki, twórcy unizmu, współorganizatora Grupy „a.r” i Galerii Sztuki Nowoczesnej w Łodzi. Jednakże właśnie on otrzymał nagrodę Łodzi na rok 1932. Tak pisał P. Smolik o decyzji Komitetu „Jest rzeczą szczególnie znamienne, że miasto uważane powszechnie za gniazdo najgrubszego materializmu, wyraża nagrodą swą najwyższe uznanie i hołd nie znany dotąd przez ogół i oficjalne sfery ideom bojownika nowych form w sztuce, zamiast uwieńczyć co byłoby rzeczą łatwiejszą, wielkość już powszechnie uznaną i zwycięską”³⁰.

Uroczyste wręczenie nagrody i dyplomu odbyło się 25 V 1932 r., zostało ono zakłócone przez grupę opozycjonistów m. in. z Wacławem Dobrowolskim, protestującą przeciw decyzji Komitetu. Jednocześnie zorganizowano kampanię prasową przeciw sztuce nowoczesnej i osobie

²⁹ *Temże*, 1932, nr 18, s. 377; „Głos Poranny” 28 V 1932, s. 1.

³⁰ APL, AmL, t. 15 353, *Nagroda m. Łodzi 1932*, bp.

W. Strzeмиńskiego. W. Strzeмиński jednak zdecydowanie przeciwstawił się zarzutom kierowanym pod jego adresem. Do polemiki, po stronie laureata, włączyli się także inni artyści: L. Chwistek, J. Przyboś, grupa malarzy surrealistów „Artes” i profesorowie Uniwersytetu Lwowskiego³¹.

Rok 1933 był ostatnim rokiem funkcjonowania Rady Miejskiej o socjalistycznej większości, która już czterokrotnie przyznawała nagrodę Łodzi wybitnym przedstawicielom literatury i plastyki, był to również rok, w którym przyznano ostatnią nagrodę „literacką”. W składzie Komitetu znaleźli się wówczas Edward Andrzejczak (prezes Rady), B. Ziemięcki i P. Smolik, prof. Ignacy Chrzanowski (PAU), historyk i teoretyk literatury Konrad Górski (UW), felietonista Zdzisław Kleszczyński (Pen-Club), dramaturg Stefan Kiedrzyński (ZAD), laureatka Łodzi Zofia Nałkowska (ZZLP), Antoni Bogusławski (TL i DP), Karol Irzykowski i redaktor „Przeglądu Teatralnego i Muzycznego” Jan Nepomucen Miller oraz Czesław Gumkowski.

Posiedzenie Komitetu odbyło się 30 IV 1933 r. Sześciu członków: E. Andrzejczak, C. Gumkowski, K. Irzykowski, J. Miller, P. Smolik i B. Ziemięcki wysunęło kandydaturę A. Struga, pozostali zgłosili S. Szpotańskiego (Bogusławski), A. Górskiego (Chrzanowski), M. Dąbrowskiej (Górski), M. Rodziewiczówny (Kleszczyński i Kiedrzyński) i S. Witkiewicza (Nałkowska). Ponieważ już przy zgłaszaniu wyraźnie zarysowała się większość w stosunku do kandydatury A. Struga, pozostali członkowie, z wyjątkiem I. Chrzanowskiego i K. Górskiego, uznali ją za godną ich kandydatów i postanowili głosować na A. Struga. Wobec takiej sytuacji K. Chrzanowski i K. Górski oświadczyli, iż za A. Strugiem głosować nie mogą, ponieważ byłoby to sprzeczne z ich poglądami na jego twórczość, ale nie chcąc rozbić jedności uchwały, wstrzymali się od głosowania. A. Strug, który kandydował trzykrotnie w Warszawie bez powodzenia, został wyróżniony nagrodą łódzką.

Na wspomnianym posiedzeniu K. Irzykowski postawił wniosek o uzupełnienie art. 2 *Statutu...*, poprzez możliwość kandydowania do nagrody także krytykom literackim. Postanowiono zwrócić się do Rady o dokonanie zmiany zgodnie z sugestią K. Irzykowskiego³².

W 1934 r. ze względu na złożoną sytuację polityczną w Łodzi nagrody nie przyznano. W okresie od lipca 1933 r. do maja 1934 r. nie było w Łodzi Rady Miejskiej. Nowe wybory odbyły się w maju 1934 r. i przyniosły zdecydowane zwycięstwo obozowi narodowemu. Endecka

³¹ „Głos Poranny” 10 VI 1932, s. 11.

³² APE, AmE, t. 15 377, *Nagroda m. Łodzi 1933*, bp.

większość Rady szermująca hasłami antysemitycznymi i antykomunistycznymi, zmierzała do zmian i podporządkowania swojemu programowi, całokształt życia politycznego i kulturalnego miasta. Tym zamierzeniom nie ostał się także statut nagrody łódzkiej. W dniu 13 III 1935 r. odbyło się posiedzenie Komisji Regulaminowo-Prawnej Rady, poświęcone zatwierdzeniu niektórych statutów i regulaminów. Najważniejszą była zmiana statutu nagrody. Zgłoszony przez frakcję obozu narodowego wniosek, iż nagrodę może uzyskać tylko kandydat wyznania chrześcijańskiego, komisja uchwaliła większością głosów³³. Nowy statut został zatwierdzony 20 III 1935 r. przez Radę Miejską. Zasadnicza zmiana dotyczyła faktu przyznawania nagrody Polakom wyznania chrześcijańskiego. Zmieniono również niektóre zasady powoływania członków Komitetu. Ponieważ nie było już funkcji prezesa Rady Miejskiej, jego miejsce miał zająć przedstawiciel Rady, do Komitetu przyznającego nagrodę uczonemu postanowiono zapraszać delegata Politechniki Warszawskiej, KUL oraz „Kasy im. Mianowskiego”, który wszedł na miejsce reprezentanta Wolnej Wszechnicy Polskiej, uważanej przez endecję za siedlisko masonerii i żydokomuny³⁴.

Takie postawienie sprawy wywołało oburzenie wielu radnych, którzy nie mogli zgodzić się z zajmowanym przez endeków w Radzie stanowiskiem. Na tym samym posiedzeniu radni z frakcji BBWR złożyli następujące oświadczenie: „Frakcja nasza wychodząc z założenia, że wszelkiego rodzaju waśnienia społeczeństwa czy będzie ono stanowo-klasowe czy narodowościowe, obniża poziom kulturalny narodu, niszczy częstokroć jego dorobek społeczny i gospodarczy, że zgłoszony wniosek z tych właśnie przesłanek wypływając, spreczny jest zarazem z duchem naszej Konstytucji, głosowaliśmy przeciw art. 2”³⁵. Również frakcja radnych Zjednoczonego Bloku Żydowskiego protestowała przeciw temu artykułowi, uważając go za spreczny z obowiązującymi w Rzeczypospolitej prawami.

Zmiany wprowadzone przez endeków nie ostały się długo. Już w październiku 1935 r. tymczasowy prezydent Łodzi inż. Wacław Głazek, działający w zastępstwie Rady Miejskiej, przywrócił art. 2 brzmienie takie jak w statucie z 1931 r., natomiast art. 6 uległ pewnej modyfikacji, a mianowicie zostawiono *passus* mówiący o zapraszaniu do Komitetu przedstawicieli KUL i „Kasy im. Mianowskiego”, przywracając jednocześnie uczestnictwo delegata WWP³⁶.

³³ „Kurier Łódzki” 14 III 1935, s. 2.

³⁴ Statut nagrody m. Łodzi dla polskiej nauki, literatury pięknej i sztuk plastycznych, DzZmŁ 1935, nr 1, s. 262—264.

³⁵ APE, AmE, RM, mikrofilm 120 086, s. 109; DzZmŁ 1935, nr 4, s. 218.

³⁶ APE, AmE, RM, mikrofilm 120 087, s. 122.

Wszystkie te zmiany, o których była mowa wyżej, przesunęły przyznanie nagrody o kilka miesięcy. Ponieważ w 1934 r. nie przyznano nagrody, a miała wówczas przypaść przedstawicielowi nauki, zgodnie z postanowieniami statutu, przesunięto ją na rok następny.

Posiedzenie Komitetu Nagrody odbyło się 4 XI 1935 r. W jego skład wchodził: prof. F. Bujak (historyk), prof. M. Huber (badacz mechaniki teoretycznej), prof. K. Jonscher (pediatra), prof. S. Mazurkiewicz (matematyk), prof. M. Poplawski, prof. L. Sperr, prof. T. Lehr-Splawiński (językoznawca), prof. T. Viweger, J. Waltratus (naczelnik WOIK), dr T. Mogielnicki (Rada Przyboczna) i W. Głazek. Członkowie zgłosili szereg kandydatur wybitnych naukowców z różnych dziedzin nauki: prof. C. Witoszyńskiego (aerodynamika), prof. L. Hirszfelda (mikrobiologa), prof. S. Kutrzebę (historyka), prof. K. Białasiewicza (biologa), prof. M. Dominikiewicza (fizyka), prof. T. Wałka-Czarneckiego (historyka) oraz prof. K. Nitscha (filologa). W toku dyskusji omówiono zasługi położone przez poszczególnych kandydatów dla nauki polskiej. Zdecydowano wówczas jednogłośnie przyznać nagrodę Łodzi Czesławowi Witoszyńskiemu za wybitne zasługi w dziedzinie mechaniki stosowanej i lotnictwa³⁷.

Wręczenie dyplomu odbyło się 5 XII 1935 r. na uroczystym posiedzeniu Rady Przybocznej, w którym uczestniczyli przedstawiciele władz administracyjnych z wojewodą łódzkim W. Hauke-Nowakiem oraz samorządowych i wojskowych³⁸.

Zachowując kolejność przyznawania nagród w 1936 r. miała ona objąć sztuki plastyczne. Jednakże w 1936 r. statut nagrody ponownie uległ zmianie. Zmniejszyła się jej wysokość, od tego roku wynosiła już tylko 5000 zł. Wiązało się to z ciągłymi kłopotami finansowymi miasta. Z reguły wszelkie oszczędności przeprowadzane były w działach takich jak kultura i oświata. Statut zmieniał także kolejność przyznawania nagród. Mieli ją otrzymywać na przemian uczeni z dziedziny nauk humanistycznych, następnie artyści plastycy, literaci oraz uczeni z zakresu nauk przyrodniczo-matematycznych. Uległ też pewnej zmianie skład Komitetu. Jako stali członkowie wchodziłi oprócz znanych nam: prezydenta, naczelnika Wydziału Oświaty i Kultury i przedstawiciela Rady, także resortowy wiceprezydent. Do Komitetu przyznającego nagrodę „plastyczną” zostali dokooptowani delegat PAU i Wydziału Sztuki Uniwersytetu w Wilnie oraz kierownik Muzeum Miejskiego

³⁷ DzZmŁ 1935, nr 11, s. 695; „Kurier Łódzki” 5 XI 1935, s. 5 (Nie udało się ustalić, który z członków Komitetu zgłosił poszczególne kandydatury. Nie zachowały się bowiem materiały archiwalne, a ponieważ posiedzenia były tajne, również prasa jako źródło pomocnicze nie jest w stanie tej luki wypełnić).

³⁸ „Kurier Łódzki” 5 XII 1935, s. 4.

w Łodzi. W Komitecie nagrody „literackiej” pojawił się nowy członek, reprezentujący Polską Akademię Literatury. Jest rzeczą charakterystyczną, iż do Komitetu nagrody powoływano odtąd przedstawiciela Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Pojawił się nowy czynnik, który można określić mianem „oficjalny”. Prawdopodobnie świadczyło to o próbie podporządkowania władzy państwowej, również tej sfery życia publicznego, jaką była kultura³⁹. Przyjęcie statutu spowodowało, iż w 1936 r. Komitet miał przyznać nagrodę uczonemu-humaniście. W dniu 25 IV 1936 r. prezydent zwołał posiedzenie Komitetu, uczestniczyli w nim: prof. W. Antoniewicz (archeolog), prof. M. Kridl (historyk literatury), prof. F. Bujak (historyk), prof. A. Kleczkowski, prof. S. Blachowski (psycholog), prof. M. Życzyński, prof. S. Poniatowski (etnograf), prof. M. Handelsman (historyk), prof. A. Krokiewicz (filolog klasyczny), dr Z. Zagórski (MWRiOP), W. Głazek, M. Godlewski (wiceprezydent), J. Waltratus, T. Mogilnicki. Zgłoszono osiem kandydatur: etnologa — prof. J. Bystronia, filozofa — prof. Kazimierza Twardowskiego, ekonomistę — prof. A. Krzyżanowskiego, historyka prof. S. Kutrzebę, historyka literatury — prof. A. Górskiego, prof. K. Nitscha i etnografa — prof. K. Moszczyńskiego⁴⁰. W wyniku głosowania wymaganą większość uzyskała kandydatura prof. K. Twardowskiego, wybitnego filozofa, z którego seminarium wyszli tej klasy uczeni jak K. Ajdukiewicz, R. Ingarden, J. Kleiner, T. Kotarbiński i W. Witwicki.

Ponieważ K. Twardowski ze względu na zły stan zdrowia nie mógł przyjechać do Łodzi, wysłano do Lwowa specjalną delegację samorządu łódzkiego, mającą wręczyć laureatowi dyplom i nagrodę⁴¹.

Ostatnią nagrodą przyznaną w Łodzi w okresie międzywojennym była nagroda „plastyczna”. Komitet w składzie: historyk sztuki — prof. Z. Batowski (PAU), malarz z grupy „Pryzmat” — K. Tomorowicz (IPS), M. Minich (Muzeum Miejskie), historyk sztuki — prof. M. Morelowski (Wilno), prof. L. Pękalski (ASP, Kraków), prof. W. Podlacha (ASP, Warszawa), dr J. Sienkiewicz (MWRiOP, kustosz Muzeum Narodowego w Warszawie), prof. M. Sobeski (Poznań), dr M. Wallis (UW), M. Godlewski (prezydent), J. Hologreber (delegat Rady), A. Pączek (wiceprezydent ds. kultury), H. Wyszacki (p. o. kierownika WOiK) oraz L. Piotrowski, przyznał nagrodę na rok 1937 grafikowi Tadeuszowi Kulisięwiczowi, autorowi takich cykli grafik jak „Szlembark” (1931), „Baców-

³⁹ DzZmŁ 1936, nr 7, s. 281.

⁴⁰ Kandydaturę A. Górskiego wycofano ze względu na fakt, iż jego działalność była bardziej literacka niż naukowa.

⁴¹ DzZmŁ 1936, nr 5, s. 327; „Kurier Łódzki” 26 IV 1936, s. 6; „Głos Poranny” 8 V 1936, s. 7.

ka" (1932). Kontrkandydatami byli S. Kowalski, L. Śledziński, T. Czyżewski, R. Witkowski i K. Hiller⁴². Ten ostatni kandydował po raz drugi do nagrody i po raz drugi nie znalazł uznania w opinii jurorów.

Mimo, iż więcej nagród nie przyznano, to jednak Rada Miejska nie chciała pogodzić się z tym faktem. Liczono, że poprawa sytuacji finansowej miasta umożliwi wznowienie przyznawania nagrody, w tym celu corocznie (w 1938 i 1939 r.) wstawiano w preliminarzach budżetowych Wydziału Oświaty i Kultury sumę 5 000 zł przewidzianą na nagrodę. Niestety przy zatwierdzaniu budżetu, władze wojewódzkie czuwając nad finansami miasta skreślały ją, motywując to koniecznością przeprowadzenia oszczędności i złym stanem finansów miejskich, obiektem tych skreśleń były przede wszystkim budżety Wydziału Kultury i Oświaty oraz Opieki Społecznej⁴³.

Ufundowanie nagrody przez Łódź było zjawiskiem bardzo ważnym dla życia kulturalnego miasta. Pozwoliło to wyjść Łodzi, którą tradycja nazwała „złym miastem” na szersze forum, udowodniło także, iż nie jest ona zupełną „pustynią kulturalną” lecz ośrodkiem, w którym widzi się i docenia nowe kierunki i prądy w sztuce czy literaturze, choćby przez przyznanie laurów J. Tuwimowi czy W. Strzemińskiemu. Nagroda stała się także próbą stworzenia nowej formy mecenatu dla nauki i sztuki. Obok mecenatu państwowego, niezbyt zresztą szerokiego, pojawił się nowy, komunalny. Duża jest w tym zasługa samorządu łódzkiego, który mimo, iż borykał się z ciągłymi trudnościami finansowymi, starał się przyjść z pomocą twórcom. Te skromne w sumie przejawy wspierania uwidoczniły fakt doceniania przez samorząd znaczenia rozwoju życia kulturalnego miasta.

Nagroda łódzka od momentu jej ufundowania w 1926 r. do 1937 r. przeszła dużą ewolucję. Zmienił się jej charakter, z nagrody tylko literackiej przekształciła się w bardziej uniwersalną, obejmującą swym zasięgiem różne dziedziny nauki i sztuki.

Nagroda Łodzi, mimo że dwukrotnie przyznano ją twórcom związanym z Łodzią, nie miała charakteru regionalnego, liczyła się w Polsce i była wysoko ceniona przez tych, którym została przyznana⁴⁴.

Instytut Historii
Zakład Historii Polski Najnowszej

⁴² DzZmŁ 1937, nr 5, s. 406.

⁴³ APŁ, AmŁ, Komisja Finansowo-Budżetowa, t. 12 869, *Posiedzenie Komisji w dn. 25 III 1939 r.*, s. 7.

⁴⁴ Do Magistratu Łodzi w sprawie przesłania statutu nagrody zwróciły się takie miasta jak: Kalisz, Katowice, Wilno, Bydgoszcz, Lublin.